

Oligarcha z Donbasu korumpował urzędników? polskich

22 listopada 2015

Na ujawnionych kilka tygodni temu „taśmach Kulczyka”, nieżyjący już najbogatszy Polak informował byłego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego o korupcji, do jakiej miało dojść w Polskich Sieciach Elektroenergetycznych (PSE). Urzędników w tej strategicznej państwowej spółce korumpować miał Rinat Achmetow – ukraiński oligarcha z Donbasu, którego majątek szacowany jest na 12 miliardów dolarów. Chodziło o możliwość zbudowania mostu energetycznego, który transferowałby do Polski tani prąd z Ukrainy.

Warto zwrócić uwagę, że jedna ze spółek należących do Kulczyka (Polenergia), w kwestii rozpoczęcia eksportu taniego prądu do Polski była już po wstępnych ustaleniach z Energoatomem – operatorem ukraińskich elektrowni jądrowych. Ponadto, 15 czerwca br. rząd w Kijowie przyjął specjalne rozporządzenie w sprawie budowy mostu energetycznego, który łączyłby Polskę (Unię Europejską) z Ukrainą. Plan funkcjonowania tego mostu zakładał import do Polski taniej ukraińskiej energii elektrycznej, produkowanej w elektrowni atomowej „Chmielnicki”. W zamian Ukraina miałaby otrzymywać deficytowe dla niej – od czasu rozpoczęcia wojny w Donbasie – surowce, w postaci węgla i gazu ziemnego. Bezpośrednim beneficjentem stworzenia mostu miałaby być kontrowana przez Kulczyka spółka Polenergia, która importowany z Ukrainy prąd mogłaby sprzedawać na terytorium Polski.

Zgodnie z treścią ujawnionej kilka tygodni temu przez Telewizję Republika rozmowy między Janem Kulczykiem a Radosławem Sikorskim – szczególnie zainteresowany powodzeniem projektu budowy mostu energetycznego był ukraiński oligarcha z

Donbasu, Rinat Achmetow (po stronie ukraińskiej miałby on mieć wyłączność na czerpanie zysków z eksport prądu do Polski). Zdaniem Kulczyka Achmetow korumpował przedstawicieli Polskich Sieci Elektroenergetycznych (PSE), od których zależy szybkość prac z jaką odtworzono by polską część połączenia energetycznego między elektrownią atomową Chmielnicki na Ukrainie, a Rzeszowem w Polsce.

Pomysł budowy mostu energetycznego między Polską, a Ukrainą z pewnością nie spodobał się działającym na terytorium Polski koncernom energetycznym (PGE, Tauron, Enea, Energa itp.). Wszystko przez fakt, że Polenergia mogłaby sprzedawać na terytorium naszego kraju prąd z Ukrainy, którego cena byłaby wiele niższa niż cena prądu produkowanego przez polskich producentów. Należy pamiętać, że cena energii wytwarzanej przez polskie elektrownie jest w dużej mierze uzależniona od absurdalnie wysokich kosztów związanych z nałożoną odgórnie unijną polityką klimatyczną. Funkcjonujący na terytorium UE pakiet klimatyczny nie dotyczy zaś Ukrainy, stąd produkcja prądu jest tam o wiele tańsza niż w Polsce i innych państwa UE.

PSE oficjalnie zdementowała doniesienia jakie płynął z taśm, jakoby jej przedstawiciele mieli być korumpowani przez ukraińskiego oligarchę. Mimo to wydaje się zupełnie naturalne, że ze względu na to kogo rozmowę nagrano i ujawniono (były konstytucyjny minister oraz najbogatszy Polak) nowe władze winny sprawę wnikliwie zbadać.

Źródło: Niewygodne.info.pl